

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, niedziela, 6 maja 1945

Nr 68

Historyczne słowa

Z okazji podpisania umowy polsko - radzieckiej, Marszałek Stalin wygłosił, jak wiadomo, przemówienie, w którym pomiędzy innymi oświadczył: „Umowa obecna ma wielkie znaczenie historyczne. Dopóki nie było przymierza pomiędzy naszymi krajami, Niemcy miały możność wykorzystania braku wspólnego frontu między nami, mogły przeciwstawić Polskę Związkowi Radzieckiemu i odwrotnie i w ten sposób atakować ich oddzielnie. Sprawa zmieniła się zasadniczo po zawarciu umowy między naszymi krajami i obecnie nie można ich przeciwstawić sobie wzajemnie”.

Są to słowa o doniosłym znaczeniu historycznym. Stosunki pomiędzy Polską i Rosją „obfitowały w elementy wzajemnej obojętności, nieprzyjaźni i nierozkładu otwartych konfliktów wzajemnych”. Sytuację tę umiejętnie wykorzystywały Niemcy dla swych podbojów na wschodzie Europy. W perspektywie historycznej słowa Wielkiego Wodza narodów radzieckich zyskują na wyrazistości i znaczeniu.

Rzućmy pobieżnie okiem wstecz choćby na czasy porzebiorowe Polski. To jedno pasmo intryg niemieckich pomiędzy Polską i Rosją dla celów podboju ziem słowiańskich.

Począwszy od drugiej połowy XVIII w. pruska polityka zaborów na wschodzie Europy przybrała formy skonkretyzowane i jasno wytknięte. Per fas et nefas, drogą uczciwą lub nieuczciwą kosztem przymierzy lub wojen, to z Austrią, niechętną wzrostowi Prus kosztem Polski, to przymierzem z Rosją przeciwko Polsce lub odwrotnie podstępny sojuszem z Polską przeciwko Rosji, Prusy starały się umocnić nad Wartą i na Pomorzu i coraz głębiej penetrować do ziem wschodnich Europy. Tak np. minister Fryderyka Wilhelma II Herzberg miał przygotowany i opracowany projekt odszkodowania Polski za zabór Pomorza z końcem XVIII w. kosztem Rosji.

Cała spleciona sieć intryg pruskich w Warszawie w czasie Sejmu Czteroletniego prowadzona przez Luccheniego i zmiernąjąca do drugiego podziału Polski przez zafiarowanie jej przymierza pruskiego przeciwko Rosji jest jaskrawą ilustracją do słów Marsz. Stalina.

Każde powstanie polskie przeciwko Rosji napawało Prusy nadzieją ugruntowania się niemieckości na naszych ziemiach i dalszego posuwania się na wschód. I na odwrót, przy każdym psuciu się stosunków niemiecko - rosyjskich Niemcy wysuwały sprawę odbudowy Polski, że przypomnimy tylko projekt następcy Bismarcka Capriviego na wypadek wojny z Rosją przywrócenia do życia bliżej nieokreślonego państwa polskiego.

Z nowszych czasów przypomnijmy sobie perfidny projekt odbudowania przez Rzeszę Polski aktem z dnia 5 listopada 1916 r. Nie chodziło bynajmniej o Polskę. Był to tylko manewr, mający na celu zastraszenie Rosji i wymuszenie na niej odrębnego pokoju. Nie była to również oferta terytorialnie bezinteresowna. Niemcy miały zagarnąć najbardziej uprzemysłowiony okręg około 33 tys. km² z 3.200.000 ludnością.

Charakterystyczne światło na drogę polityki niemieckiej rzuca generalissimus Wehrmachtu gen. v. Seeckt, który bacznie śledził konflikt zbrojny polsko - radziecki 1920 r. Z jednej strony pragnął on zniszczenia Polski, z drugiej obawiał penetracji idei wyzwolenia mas pracujących. Dla uniknięcia wojny v. Seeckt doradza porozumienie ze Związkiem Radzieckim i dlatego wojskowość niemiecka przyjęła z zadowoleniem pakt w Rapallo z 16 kwietnia 1922 r. „Fakt, że Rapallo może pociągnąć za sobą następstwa militarne wystarczy aby Polskę trzymać w szachu”. Tak rozu-

Armia Czerwona niszczy resztki wroga!

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego z dnia 4 maja:

Wojska 2-go Frontu Białoruskiego sforsowały cieśninę Diwenow na północ od Szczecina, zdobyły miasto Wollin i zajęły miejscowości Lucsków, Kertentim, Jarmbow, Kodram, Reberg, Gross i Klein Mokratz, Soldemin, na północ od miasta Wittenberge wojska frontu, kontynuując natarcie, zajęły miasta Sternberg, Luebz, Parchim, Grabów i większe miejscowości Dabel, Demien, Goldenbow, Radun, Spornitz, Bliwensdorf, Zirzow, Lenzen.

3 maja wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 22 000 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyły na lotniskach 240 samolotów nieprzyjacielskich.

Wojska 1-go Frontu Białoruskiego, nacierając na południe od miasta Brandenburg, w walkach zajęły miasta Belgig, Wisenburg, Nimegk, Koswick i większe miejscowości Gettin, Krane, Goltzow, Greben, Gercke, Reetz. 3 maja wojska frontu w walkach wzięły do niewoli 23 700 niemieckich żołnierzy i oficerów i zdobyły na lotniskach 57 samolotów nieprzyjacielskich. Według dodatkowych wiadomości w Berlinie wśród wziętych do niewoli znajdują się prezydent policji miasta Berlina generał leutnant policji Gerum,

szeff policji berlińskiej generał major policji Heinfuehrer SS Monke, szef służby sanitarnej berlińskiego garnizonu generał major służby medycznej Schreiber, kierownik Czerwonego Krzyża na miasto Berlin i prowincję Brandenburg generał leutnant służby medycznej Brekenfeld, szef 18-tej dywizji zmotoryzowanej generał major Rauch.

Wojska 4-go Frontu Ukraińskiego, kontynuując natarcie w pasie zachodnich Karpat, w walkach zajęły miasto Wigsztadt (Witkow) i większe miejscowości Pustepow, Moginow, Bruszperk, Domaslowice, Ostrawice, Gornaja Beczwa, Wielikije Karlowice i Gowezi. 3 maja wojska frontu w walkach wzięły do niewoli przeszło 1000 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska 2-go Frontu Ukraińskiego na wschód od miasta Brno w walkach zajęły większe miejscowości Luźna, Pozdechow, Jasenna, Wizowice, Słuszowice, Łużkowice, Kwasice, Tesznowice, Ważany, Złobice, Krzenowice.

Na innych odcinkach frontu istotnych zmian nie było.

3 maja na wszystkich frontach uszkodzono i zniszczono 50 niemieckich czołgów i dział samochodowych.

Niemiecka armia północna skapitulowała

London, 5. 5. — Kwatera główna marszałka Montgomeryego w specjalnym komunikacie donosi: Wszystkie wojska niemieckiej armii północnej, znajdujące się w Holandii, Danii, w północno-zachodnich Niemczech, na Helgolandzie i Wyspach Fryzyjskich skapitulowały bezwarunkowo.

Norwegia nie jest objęta aktem kapitulacji.

Marszałek Montgomery przyjął w swej kwaterze dowódców wojsk niemieckich w piątek, dnia 4. 5. o godz. 18,10 i odczytał im tekst bezwarunkowej kapitulacji, który brzmi: „W sobotę, dnia 5. 5. o godzinie 8,00 rano czasu środkowo-europejskiego kończą się działania wojenne. Wojsko niemieckie złoży broń i ści-

śle wypełniać będzie rozkazy oficerów angielskich”.

Pełnomocnikami wojsk niemieckich, którzy podpisali akt bezwarunkowej kapitulacji byli: admirał v. Friedeburg, generał Kinzel i 3 innych oficerów.

Podpisanie aktu bezwarunkowej kapitulacji odbyło się w namiocie na prostej desce przykrytej kocem wojskowym.

Po podpisaniu aktu bezwarunkowej kapitulacji marszałek Montgomery przedstawił delegatom niemieckim mapę frontów i okupowanych już terenów. Oficerowie ci widocznie nie znali rzeczywistego stanu, gdyż po zapoznaniu się z nim admirał v. Friedeburg załamał się i płacząc opuścił namiot.

Radiodepeszą Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 5 maja 1945 został mianowany Wojewodą Poznańskim dotychczasowy wicewojewoda

Dr Feliks Widy-Wirski.

Obrady Krajowej Rady Narodowej toczą się w podniosłym nastroju

Warszawa. (Polpress.) Sala „Romy” w której odbywają się obrady Krajowej Rady Narodowej przedstawia imponujący widok. Estrada, przeznaczona dla Prezydium K. R. N. tonie w powodzi barw narodowych i kwiecista. Na dwóch bocznych kolumnach i na środku — orły białe. Nad Prezydium umieszczone herby miast, które po wiekowej niewoli niemieckiej wracają do macierzy: Wrocławia, Gdańska, Kołobrzega i innych. Nastrój uroczysty, podniosły. Czuje się olbrzymią doniosłość mających się rozpocząć obrady.

Na pierwszym piętrze, łożo dyplomatyczne Związku Radzieckiego, Francji, Czechosłowacji zapelniają się przedstawicielami zaprzyjaźnionych narodów. W łożo honorowej — zasiadł przedstawiciel Wojska Polskiego, zastępca Naczelnego Dowódcy — Szeff Sztabu Głównego gen. dywizji Korczyk, w otoczeniu licznej generalicji. Przybył także przedstawiciel Republiki Francuskiej, minister pełnomocny p. Roger Garreau w otoczeniu członków przedstawicielstwa francuskiego.

W łożo dyplomatyczne czechosłowackiej zasiadł przybyły w dniu dzisiejszym do Warszawy przedstawiciel Republiki Czechosłowackiej poseł pełnomocny p. Józef Heiret.

W łożo dyplomatyczne ZSRR, zasiadli: amba-

sador ZSRR, w Warszawie Lebediew, Szeff Misji Wojskowej gen. lejtnant Szatlow — w otoczeniu członków Ambasady oraz generalicji.

Drugie piętro przeznaczone dla gości — udekorowane barwami narodowymi, zapelnia się zaproszonymi przedstawicielami społeczeństwa.

Po lewej stronie sali ustawiła się delegacja górników w czerwonych pióropuszkach, którzy przybyli do Warszawy z okazji nadejścia 1-szego pociągu węglowego. Górnicy przybyli z 3-ma sztandarami ze znakiem kopalnianym: „Katowice”, „Paryż” i „Polska”.

Punktualnie o godzinie 3-ciej przy dźwiękach hymnu narodowego wchodzi na salę Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bierut oraz Premier ob. Osóbka-Morawski.

Obecni na sali posłowie i publiczność wstają.

Posiedzenie Krajowej Rady Narodowej zagał Prezydent ob. Bierut, który wygłosił przemówienie, poruszając doniosłość chwili i omawiając całokształt prac państwowych oraz znaczenie wspaniałych zwycięstw, zbiegających się z obradami, które pierwszy raz odbywają się w stolicy Państwa — Warszawie. Przemówienie to podaliśmy w numerze wczorajszym.

mował v. Seeckt, ten wytwór ducha pruskiego.

Nie wspominamy o rzeczach zbyt znanych jak podróż w 1939 r. Ribbentropa do Moskwy. Był to dalszy ciąg wygrzywania atutu polskiego w stosunkach niemiecko - rosyjskich, którym nareszcie kres położył historyczny akt polsko - radziecki z 21-go kwietnia rb. Dla imperializmu niemieckiego zamknęła się droga na wschód i po przez

Polskę na ziemię narodów radzieckich. Koło historii zmieniło swój bieg.

Od solidarności narodów słowiańskich zależeć będzie czy hydra niemiecka nie odrodzi się znowu i nie zacznie ponownie zagrażać narodom miłującym pokój. Czujna, dalekowiedząca polityka radziecka i doświadczona ostatnią wojną Polska są gwarancją długiego bezpieczeństwa na wschodzie Europy.

H. Barański.

Mikołajczyk jedzie do Moskwy

New York. Prasa amerykańska z „New York Herald Tribune” na czele donosi dzisiaj, że — były premier emigracyjnego rządu polskiego w Londynie — Stanisław Mikołajczyk został zaproszony przez marszałka ZSRR Józefa Stalina do Moskwy. W najbliższych dniach ma być utworzony rząd jednolity narodowy, który będzie reprezentował Polskę na konferencji w San Francisco.

Konferencje Molotowa z przedstawicielami Związków Zawodowych

San Francisco, 5. 5. (TASS). Komisarz Molotow przyjął dziś prezesa Wytwórczych Związków Zawodowych w Stanach Zjedn. — Marraya. Drugą konferencję Komisarz Molotow odbył z kierownikiem Konfederacji Pracujących Ameryki Łacińskiej — Lombardo Toledano.

Zamiast radości — smutek w Argentynie

New York, 5. 5. — (TASS). — Korespondent „Associated Press” donosi, że rząd argentyński zabronił obchodzenia dnia upadku Berlina w Argentynie. Policja i wojsko skon-sygnowane na ulicach, zabraniały ludności okazywania swej radości z powodu zdobycia Berlina przez wojska radzieckie.

Niemiecki front północny zlikwidowany

London, 5. 5. — Front północny na terytorium Hannoveru i Szlezewiku nie istnieje. Między Bałtykiem i środkową Łabą połączyły się wojska radzieckie i anglo-amerykańskie na froncie długości 160 km.

Proklamacja marszałka Eisenhowera

London, 5. 5. — Marszałek Eisenhower oświadczył:

„Niemcy zostały już pobite zupełnie na lądzie, na morzu i w powietrzu. Dalsze prowadzenie wojny w Norwegii, Czechosłowacji i północnej Jugosławii nie ma najmniejszego celu. Należy je przypisać głupocie narodu niemieckiego, albo głupocie przywódców”.

Ptaszki w klatce

Madryt, 5. 5. (Polpress). — Rząd hiszpański ogłosił, że oprócz Piotra Laval — w porcie Barcelony internowanych zostało czterech jego współpracowników, celem przekazania władzom francuskim.

Czwarta Państwowa Pożyczka Wojenna w ZSRR

Moskwa, 5. 5. — Celem osiągnięcia dodatkowych funduszy od ludności na obronę państwa, Rada Komisarzy Ludowych ZSRR postanowiła wypuścić Czwartą Państwową Pożyczkę Wojenną w sumie 25 miliardów rubli na termin lat dwudziestu.

Obligacje pożyczkowe i wypływające z nich dochody, włączając wygrane, są całkowicie wolne od podatków.

Chłopi!

Poznań wita Was na Zjeździe Zwycięstwa

Smieszne plany „pogrobowca“

Paryż, 5. 5. — W chwilowo nie zajętych jeszcze — przez wojska radzieckie lub alianckie — strzępkach Niemiec panuje chaos i zamieszanie. Doszło do tego, że w państwie „bojaźni bożej“ działają dziś trzy rządy na poszczególnych skrawkach własnego względnie okupowanego terenu: Doenitz, Himmler i gen. Tschernau.

Admirał Doenitz — po nieudanej „próbie“ administracyjnej reorganizacji „protektoratu Czech i Moraw“ i obronie do ostatniego naboju Pragi, którą w końcu ogłosił miastem szpitali — udał się do Danii. Prawdopodobnie w Kopenhadze konferował z niemieckimi przywódcami politycznymi i wojskowymi nad planami dalszego prowadzenia wojny. Nowy „Fuehrer“ mianowany przez Hitlera jest — w myśl wskazań Hitlera — zwolennikiem walki do ostateczka (czytaj: zupełnego wyniszczenia narodu niemieckiego). W konferencji tej miał również wziąć udział Himmler (?), któremu podlega jeszcze policja i oddziały SS.

„Władca“ na najmniejszym obszarze jest generał Tschernau, który dowodzi oddziałami na odcinku Drezno—Chemnitz. Nie uznaje on Himmlera, a w stosunku do zarządzeń Doenitza wysuwa poważne zastrzeżenia.

Wielki admirał Doenitz postanowił wojnę prowadzić dalej i to nie na terytorium Niemiec, tylko w Norwegii. „Radio Paris“ komentując tę wiadomość dodaje, że to jest teren dla prowadzenia wojny najmniej odpowiedni. Nastroje ludności norweskiej i wrogi jej stosunek do okupanta, jest tak Niemcom jak i całemu światu dobrze znany.

Zbrodniarz w potrzasku

Bukareszt, 5. 5. (Polpress). — Prasa rumuńska donosi, że b. inspektor wojsk S. S. Buschek został aresztowany w Bukareszcie. Podczas okupacji hitlerowskiej w Polsce Buschek był inspektorem niemieckich obozów koncentracyjnych, i w ciągu swych „inspekcji“ zamordował własnoręcznie ponad 1 000 Polaków i Żydów. Po wyzwoleniu Polski Buschek uciekł do Budapesztu, w przebraniu przedostał się do Rumunii. Został on na ulicy w Bukareszcie rozpoznany przez pewną Rumunkę, która przez dwa lata była więziona w jednym z obozów w Polsce i której męża i synów Buschek zamordował w jej oczach.

A kiedy reszta?

Londyn, 5. 5. — W ostatnich dniach poddało się wojskom anglo-amerykańskim 7 feldmarszałków niemieckich.

Gniazdo Hitlera zdobyte!

Londyn, 5. 5. — Jednostki 3-ej armii amerykańskiej zajęły Berchtesgaden, siedzibę prywatną Hitlera, specjalnie dla niego ufortyfikowaną.

Dobrze się zabezpieczył

Rzym, 5. 5. (Polpress). — Dziennik „Lavoro“ donosi, że u Mussoliniego znaleziono w chwili jego aresztowania ponad 50 milionów lirów.

Praga — miastem szpitali

Londyn, 5. 5. — Radio niemieckie ogłosiło Pragę jako ośrodek, w którym pomieszczono większość szpitali wojskowych. Praga nie będzie broniona.

Żywność dla Holandii drogą lądową

Londyn, 5. 5. — Na podstawie porozumienia (? — Red.) z Niemcami, dostawa żywności dla ludności holenderskiej, prócz zrzutów powietrznych, odbywać się będzie drogą lądową.

Królowa Wilhelmina wróciła

Londyn, 5. 5. (Polpress). — Królowa Wilhelmina przybyła do Holandii.

Przełęcz Brennerska osiągnięta!

Londyn, 5. 5. — Na wschód od Magdeburga — na wąskim pasie między wojskami amerykańskimi i radzieckimi — skapitulowały bez walki resztki 9 i 12 armii niemieckiej. Kapitulację przyjął dowódca 9-ej armii amerykańskiej. 7-ma armia amerykańska przeszła Przełęcz Brennerską i połączyła się z 5-tą armią amerykańską idącą z Włoch.

Salzburg i Innsbruck skapitulowały

Londyn, 5. 5. — Znane miasta austriackie Salzburg i Innsbruck skapitulowały bez walki. W Innsbrucku ludność austriacka udekorowała miasto zielenią i sztandarami austriackimi. Partyzanci austriaccy kierowali czułgami amerykańskimi udekorowanymi zielenią i kwiatami.

Rangun zdobyty

Londyn, 5. 5. — Wojska angielskie wkroczyły do Rangunu, największego portu Birmy. Samoloty bombardowały ponownie Kiu-Cziu (Japonia).

Jeszcze 4000 km² pozostaje do oczyszczenia

Londyn, 5. 5. — Po zdobyciu Oldenburga — oddziały 1-szej armii kanadyjskiej posuwają się w kierunku Wilhelmshafen.

Wojska brytyjskie w swym marszu poprzec Schleswig-Holstein kierują się ku granicy duńskiej.

2-ga armia brytyjska, po zajęciu Hamburga, posuwa się na wschód od miasta. Niektóre jej oddziały sforsowały Kanał Kiloński. W dniu wczorajszym poddało się na tym odcinku do niewoli ponad pół miliona Niemców.

Oddziały 3-ciej armii amerykańskiej na szerokim froncie zbliżają się do wojsk Mar-

szalka Tolbuczina i Malinowskiego. Posuwały się one wczoraj o 15 km na północ od Dunaju i są oddalone o 11 km od Linzu, który znajduje się pod silnym ogniem artylerii amerykańskiej. Inne oddziały tej samej armii w nowym miejscu przekroczyły granicę Czechosłowacji.

W południowych Niemczech jedynie 4000 km² pozostaje do oczyszczenia od rozbitych oddziałów niemieckich.

Partyzanci czescy wzięli do niewoli dowódcę XVI-tej niemieckiej dywizji pancernej — gen. Möllera.

Chorągiew lenna pruska przekazana Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej

Po przemówieniu Prezydenta ob. Bieruta na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej nastąpiła uroczystość dekeracji odznaczonych „Krzyżem Grunwaldzkim“ II i III-ciej klasy. Wręczenie dalszych odznaczeń odbywać się będzie w Biurze Prezydiatnym K. R. N., bądź też przez właściwe Wojewódzkie Rady Narodowe.

Orderem „Polonia Restituta“ V-tej klasy odznaczono 156 osób, orderem „Polonia Restituta“ IV-tej klasy — 141 osób, „Krzyżem Walecznych“ — 138 osób, „Złotym Krzyżem Zasługi“ — 33 osoby.

„Srebrnym Krzyżem Zasługi“ — 453 osoby, „Brazowym Krzyżem Zasługi“ — 131 osób.

Imienne listy odznaczonych ogłosi Dziennik Urzędowy R. P. „Monitor Polski“.

Z kolei odbyła się uroczystość przekazania Prezydentowi K. R. N. ob. Bierutowi chorągwi lennej pruskiej z 1745 r., znalezionej w Malborgu i przywiezionej przez grupę operacyjną w Przemyslu.

Chorągiew lenną pruską przyjął ob. Bierut i umieścił ją na stole prezydiatnym.

Pionierzy poznańscy odjechali do Szczecina

Dzień Trzeciego Maja roku bieżącego pozostanie dla Poznania nie tylko świętem narodowym, nie tylko dniem zatknięcia radzieckich i polskich sztandarów w Berlinie, ale w historii naszego miasta i Narodu zapisany on będzie wielkimi głoskami, jako dzień rozpoczęcia migracji na ziemię zachodnie i organizowania placówek polskich na terenie miasta Szczecina, tego portu, który z naszym miastem jest bezpośrednio związany. Nam przypadło w udziale zaludnić i zorganizować ten właśnie nowy przyczółek polskości na Zachodzie i postawić go w przyszłości na drodze świetnego rozwoju, ku chwale niepodległej Polski.

Szczególną akcją w tym kierunku podjął Polski Związek Zachodni, który w przeciągu niespełna dwóch dni zdołał zorganizować grupę tysiąca osób, grupę pierwszych pionierów polskości w Szczecinie.

I właśnie uroczystości 3 maja powiązały się ściśle z faktem pożegnania odjeżdżających pionierów. Po mszy polowej na pl. Wolności, w kilku płomiennych zdaniach, pożegnali Poznaniaków, wyjeżdżających do Szczecina ob. Wojewoda dr Widy - Wirski, prezes PZZ — dr Szenic; mjr Morozowicz przemówił do pionierów z ramienia Wojewody Pomorza Zachodniego. Mówcy złożyli ekipie życzenia szczęśliwej pracy w budowie przyczółka polskości na nowo odzyskanych terenach, uprzedzając równocześnie uczestników o trudnościach i zadaniach, jakie ich na miejscu czekają.

Przy ul. Rzeczypospolitej ustawiły się rzędem samochody z pionierami wraz z kierownictwem ekipy, którą poprowadzili red. Brzóska — sekretarz PZZ, oraz kpt. Jaśkiewicz. Ekipa złożona ze 150-ciu przeszło osób — mężczyzn i kobiet, a w tym drużyny Milicji Obywatelskiej, Straży Pożarnej, urzędników administracyjnych i rzemieślników, otrzymała karty uczestnictwa, jako dowody przynależności do grupy pionierów. Trzy samochody, pełne żywności, mają zapewnić wyżywienie całej grupy na przeciąg jednego tygodnia. Dalsza aprowizacja ma być zorganizowana w czasie zakładania placówek w samym Szczecinie.

Rozbicie armii japońskiej w Birnie

Londyn, 5. 5. — Na Dalekim Wschodzie armie sprzymierzonych czynią dalsze postępy na wyspie Mindanao. Wojska japońskie w Birnie zostały tak rozbite, że nie były w stanie zorganizować obrony stolicy Birmy — Rangunu. Przez zdobycie Rangunu, los wojsk japońskich w Birnie został przypieczętowany. W ostatnich 15 miesiącach Japończycy stracili w samych zabitych 97 000 żołnierzy i oficerów.

Pilzno zajęte!

Londyn, 5. 5. — Armie sprzymierzonych — radziecka i amerykańska gwałtownie nacierają na Czechy i Morawy. Jedno z największych miast przemysłowych Czechosłowacji, Pilzno, gdzie mieszczą się zakłady Skody i słynne browary, zostało zajęte przez wojska amerykańskie.

Całość zlustrował ob. Wojewoda dr Widy - Wirski z innymi przedstawicielami władz, po uprzednim odebraniu defilady Wojska Polskiego i organizacji młodzieżowych na pl. Wolności. Wśród członków ekipy samochodowej panowała duża radość i entuzjazm, nacechowana pewną dumą. Bo przecież im pierwszym przypadło w udziale budować nową Polskę na nowo odzyskanych terenach, które tyle wieków jęczały pod ciężkim butem germańskim. Ci ludzie zdawali i zdają sobie sprawę z obowiązku jaki stoi przed nimi, a jednak nie zawahali się ochotniczo pojechać.

Ekipa samochodowa wyruszyła z ul. Rzeczypospolitej w godzinach południowych. Kiedy samochody znalazły się przed Operą poznańską ob. Wojewoda, będący na akademii 3-go Maja, wyszedł z gmachu wraz z otoczeniem, a zatrzymawszy kolumnę podchodził od samochodu do samochodu i składał pionierom życzenia szczęśliwej podróży i owocnej pracy. Wśród uczestników i publiczności otaczającej, panował wyraźny entuzjazm. Po złożeniu życzeń przez ob. Wojewodę, ekipa ruszyła w drogę, żegnana owacjami mieszkańców Poznania, zgromadzonych przed Teatrem.

A o godzinie 15-tej odjeżdżał z dworca głównego pierwszy pociąg Poznań — Szczecin z resztą pionierów. Już od południa napływali uczestnicy podróży z bagażem, zajmując miejsca w wagonach, których kilkanaście weszło w skład pociągu. Nadmienić należy, że i ta grupa około 7-u set ludzi została zaopatrzona w żywność na czas trwania podróży.

Kierownictwo nad ekipą objęli: ob. Kmiecik z PZZ, oraz ob. Jaśkowski i Hennig.

Wreszcie parę minut po godzinie 15-tej hasło „Wsiadać!“ i „Odjazd!“ Wśród wiatów publiczności zgromadzonej na dworcu pociąg ruszył. W ślad za nim, wiewając chustkami, rzucamy pionierom polskości w Szczecinie życzenia szczęśliwego dojazdu, owocnej pracy i obfitych plonów w budowie i utrwaleniu Polski na Zachodzie, pewni, że nie zawiodą naszych nadziei i zadanie swoje wypełnią należycie.

Eugeniusz Cofta.

Liniz — miastem otwartym!

Londyn, 5. 5. — Przykład działa. Niemcy, widząc bezcelowość obrony miast — ogłosili Liniz miastem otwartym. Po Hamburgu i Pradze — jest to trzecie miasto, które będzie oddane bez walki. W czasie najbliższym nastąpi w Linzu połączenie się wojsk radzieckich i amerykańskich, które posuwają się w tym kierunku ze wschodu i zachodu.

Zniesienie pogotowia lotniczego w Anglii!

Londyn, 5. 5. — Z dniem dzisiejszym zniesiono w całej Anglii pogotowie obrony przeciwlotniczej. Syreny alarmowe już się więcej nie odezwia. Ulice miast angielskich będą w pełnym oświetleniu. Ostatni alarm w Londynie był dnia 28 marca br. Przez cały czas wojny syreny angielskiej obrony przeciwlotniczej ogłosiły 1274 alarmy.

Czytelnicy piszą:

Mniej gadania — więcej czynu!

Chwile przełomowe bardzo sprzyjają przemycaniu się osobników o miernych kwalifikacjach na stanowiska kierownicze i odpowiedzialne. Ci nieodpowiedzialni działacze zakasują rękawy po łokcie, z wielkim szumem i hałasem zabierają się do sprawowania swych czynności i... nie robią nic. Praca najwidoczniej przerasta ich siły i kwalifikacje, gubią się, zniechęcają i wreszcie rezygnują. Są to niestety fakty nieuniknione, które wyglądza powoli czas.

Typowym gadulstwem i niezwykłą powolnością odznaczają się, jak dotąd, prace okręgowej komisji, radzącej od wielu tygodni nad ustaleniem cenników dla rzemiosła. Co pewien czas specjalnie powołana w tym celu sekcja zbiera się na posiedzenia i obraduje. Sprawa jest paląca — ale komisja ma czas. Wiadomo „co się odwlecze — to nie uciecze. Komisja potrzebuje wyjaśnień, ustaleń, materiałów, dowodów, wzorów, załączników, paragrafów, ustaw i wogóle papierów. Komisja gada nieprzerwanie, do znużenia i zmuczenia, obraduje i kłóci się, projektuje i tworzy a niestety z rzeszicie podlewanego wazonika nie wyrasta najmniejszy nawet kielik. Oto typowy przykład jak w Polsce demokratycznej pracować nie wolno.

Tymczasem w mieście i na prowincji obywatelom zbrzydła już bezczynność. Jest wielu takich, co na gwałt potrzebują owoców pracy rzemieślniczej i tacy co je chcą zaofiarować. Ale szewc nie chce szyc butów i reparować podartych pantofli, krawiec ociąga się z przerobką płaszcza, stolarz nie zmajstruje łózka, gdyż żaden z nich nie wie, ile zażądać za pracę i towar. Ludzie radzą sobie drogą wymiany towarów. Ale to wprowadza chaotyczne i niezdrowe stosunki w tok życia gospodarczego, no i nie każdy może płacić masłem za szycie, wódka za buty lub tytoniem za reparację koszuli. Zwykły obywatel może sobie w podartych butach chodzić, póki mu palce wierzchem nie wyjdą, może spać na barłogu, gdy nie wie ile można zapłacić za łóżko. Tak się właśnie podoba Okręgowej Komisji Związków Zawodowych — powołanej dla „dobra“ społeczeństwa.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć inny fakt, gdy Okręgowa Komisja Związków Zawodowych po ogromnej gadaninie i w ciągu straszliwie długiego czasu — wypociła wreszcie taryfy płac w poszczególnych zawodach i gałęziach pracy robotników i to na 48 godzin przed ostatecznym terminem złożenia list zaległych płac przez przedsiębiorstwa — w Wojewódzkim Wydziale Przemysłowym. Sądzić można, że tylko katogoryczny ton zarządzania Władz Wojewódzkich podpełdził obradującą Komisję. Nie znamy kwalifikacji poszczególnych członków Komisji, zajmujących się tymi kwestiami, ale dotychczasowa działalność bynajmniej nie wydaje im świadectwa pochwalnego. Społeczeństwo pilnie śledzić będzie dalszy tok prac komisji i oczekuje, że wreszcie mniej będzie gadania a więcej czynu.

Rzemieślnik.

Mąka dla Polski

Nowy Jork, 5. 5. — „Unra“ ukończyła przygotowania do przewozu mąki żytniej dla Polski i Jugosławii.

Odradza się przyjaźń polsko-francuska

Paryż 5. 5. — Przyjaźń polsko-francuska mająca za sobą tyle historycznych tradycji, a przerwana w okresie panowania hitleryzmu, dzisiaj w obliczu nowych prawd głoszonych poprzez znane hasła rewolucji francuskiej „wolności, równości i braterstwa“, doznaje coraz serdeczniejszego zacieśnienia.

Zjazd francuskiej partii socjalistycznej F. I. O. jaki odbył się w Paryżu w dniu 1 bm. był wyrazem tej odradzającej się przyjaźni. Ze strony polskiej udział w zjeździe wziął ob. Mroczykiewicz. W licznych przemówieniach podkreślono więzy, jakie łączyły oba kraje w walce o wolność. Przedstawiciele francuskiego społeczeństwa zwracają się do przedstawicieli naszego społeczeństwa nie jako do cudzoziemców, ale jako do braci i towarzyszy. W sobotę w dniu 5 bm. bawiła w Paryżu czołówka artystów Polaków. Premiera teatralna polskiego zespołu była nawiązaniem łączności kulturalnej pomiędzy Polską a Francją.

Polskie książki koło Frankfurtu

Ministerstwo Oświaty otrzymało od władz wojskowych meldunek, że w miejscowości Goerbitsch koło Frankfurtu nad Odrą znaleziono blisko 6 wagonów polskich książek pochodzących z bibliotek warszawskich.

Do czasu ekspedycji rewindykacyjnej, którą organizuje Wydział Bibliotek Ministerstwa Oświaty, książki zabezpieczono.

Związek Samopomocy Chłopskiej to droga do podniesienia kultury chłopskiej!

LITERATURA I SZTUKA

Jeszcze kilka słów o „Przepióreczce”

W związku z wystawieniem w Teatrze Polskim w Poznaniu komedii St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka” i recenzją naszą z premiery otrzymaliśmy szereg artykułów polemicznych. Brak miejsca nie pozwala nam na wykorzystanie nadesłanego materiału w szerszym zakresie. Spośród nadesłanych „głosów opinii” wybraliśmy interesujące uwagi ob. Jerzego Auerbacha — nie wchodząc, rzecz prosta, w to, w jakim stopniu pokrywają się one z naszym stanowiskiem. (Red.)

Teatr Polski otwierając sezon komedią Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka”, wybierając zresztą przez wiele teatrów polskich jako przedstawienie inauguracyjne, starał się dać pewne uzasadnienie wyboru tej sztuki, jako sztuki rzekomo gloryfikującej jedną z najbardziej dziś aktualnych idei, a mianowicie demokratyzację kultury i sztuki.

Fakt istnienia uzasadnienia świadczy, że dyrekcja teatru zdawała sobie sprawę z pomylki wyboru tej komedii, jako sztuki programowej, dziś, w 1945 roku, erze trzeciej niepodległości. Samo zaś uzasadnienie zredagowane przez kierowniczkę literacką teatru Wandę Karczewską jest nieco niezręczne i nie posiada siły dowodu.

Już wyrażona przez autorkę w pierwszej części artykułu chęć uczynienia teatru, teatrem dla potrzeb intelektualistów, a „zarazem i teatrem dla szerokich mas”, pozwala wyciągnąć pewne wnioski co do charakteru samych komentarzy o sztuce.

Dla odparcia ataków i oczyszczenia Żeromskiemu drogi powrotnej (sic!) autorka wybiera najsłabszy może z czynionych sztu-

ce zarzutów, a mianowicie dotyczący mało prawdopodobnej i realnej darowizny księżny Sieniawianki, odpiera go sądami kategorycznymi, nazywając niekonsekwentnie przemyślanym, jednym słowem wylewa całą gorzyc swego serca w słowach nie popartych dowodami. Dla zupełnego zaś zdobycia stanowiska czytającego wybiera bardzo nie-szczęśliwy atut, bo nie mający nic wspólnego ze sztuką, a mianowicie nazywa Żeromskiego „polskim komunistą”.

Ten sugestywny sposób dowodzenia, jak również przewidywania co do domniemanego nastawienia Żeromskiego do doby obecnej, gdyby był nam współczesnym, ze wspólnym paradoksem kojarzenia Żeromskiego z księżną Sieniawianką są o tyle niekonsekwentne, że nie uzasadniają wyboru „Przepióreczki” na sztukę inauguracyjną, ani też nie tłumaczą w ogóle ideologicznego nastawienia sztuki.

Zaś szczytowa niekonsekwencja, prawie humorystycznie zabarwiona, jest chęć wzmocnienia Żeromskiemu, że gloryfikuje w „Przepióreczce” demokratyzację kultury i sztuki i jednocześnie głosi konieczność czystości moralnej pracy społecznej.

Treścią „Uciekła mi przepióreczka” jest tragedia, wewnętrzna walka o czystość moralną jednostki, rozdarcie duchowe indywidualisty, ale bez uwzględnienia w tej walce pracy społecznej, bez uwzględnienia rozpowszechniania kultury, budowania ośrodków naukowych — ba, wprost odwrotnie — poświęcenie całej pracy społecznej dla tej czystości moralnej o niesprawdzalnej wartości.

A czyż może ostać się w ogniu dzisiejszej krytyki żądanie przede wszystkim czystości moralnej w pracy społecznej i to kosztem tej pracy?

Czy takie żądanie kiedykolwiek mogło się ostać? Owszem, społeczeństwo mieszczańskie żądało od jednostki czystej opinii, ale jakże politowania godną wydaje nam się dziś ta pruderia, nam, społeczeństwu socjalistycznemu!

I dlatego bezsilne są tu wszelkie komentarze, śmieszna i fałszywa wszelka chęć aktualizacji.

Nie możemy tu nawet, jak słusznie stwierdza Kott, dać się zasugerować zakończeniem, zakładając u Przełęckiego zdolności psychologiczno-prorocze.

Kiepskim bowiem musiał on być psychologiem, jeśli nie podejrzewał nawet Sieniawianki, mimo rozlicznych dowodów, o afekt do niego, jak również kapryśna natura księżny nie pozwala wcale na wyprowadzenie wniosku, iż ośmieszona i obrażona księżna mimo wszystko ofiaruje i odrestauruje zamek dla szkół ludowych. Przełęcki działa egoistycznie, a w każdym bądź razie indywidualistycznie, bez pewności z góry, że dzieło społeczne nie ulegnie zniszczeniu.

Uzasadnienie wyboru tej sztuki na inaugurację sezonu, może być jedynie natury technicznej i tak to dotąd rozumieliśmy. Zaś tego, że Żeromski jest perłą naszej literatury i że sztuka jego jest tylko projekcją na scenę stosunków owych czasów drugiej niepodległości, nikt przecież nie atakuje, ani ma pretensję doń, o brak mickiewiczowskiej umiejętności wychylenia się ponad swą epokę.

Ale nie mieszajmy aktualności literackiej

z aktualnością ideologiczną i nie traktujmy ideologii jako okraszy reklamowej!

Niefortunny zamiar zaktualizowania „Przepióreczki” znajduje swe odbicie również w wykonaniu. Już samo okrojenie tekstu wskazuje na to. A następnie jakże inaczej tłumaczyć sobie, jeśli nie dążeniem do osłabienia idei zasadniczej utworu, rozłamu duszy Przełęckiego, który doprowadza w końcu do porzucenia drogi społecznej, fakt, iż artyści wprowadzając fałszywą nutę w swej grze tworzą z tragedii farsę i wywołują salwy śmiechu na widowni miast „wzruszeń wysokiego gatunku” jak to chciałby Żytomirski, a które są faktycznie udziałem czytającego utwór „Uciekła mi przepióreczka”?

Stępowski, grający rolę Przełęckiego, kpi sobie poprostu w drugim akcie ze Smugoniowej mimo przeżywanego uczucia, mimo iż właściwie jego ironiczne uwagi mają mieć na celu jedynie niezdradzenie się ze swą miłością. Winien tu nietylko miłosny język Żeromskiego. Tak samo grono profesorskie, bolejące przecież nad faktem utraty darowizny, przez nadmiar komizmu w grze stwarza dysonans do treści sztuki, a w szczególności do jej zakończenia.

Przy tym nastawieniu pełna uroku gra Bielskiej, jako Smugoniowej, jak również ze zrozumieniem zagrana rola Smugonia przez Jasięckiego są dla widza zbędną ciemną stroną wesołej zabawy.

I gdy zakończenie wywołuje u znających poprzednio sztukę pewien ucisk w gardle, publiczność na ogół jest zachwycona humorystycznym ujęciem utworu i bije brawa tam, gdzie należało by gwizdać. I publiczność ma prawo do takiego zachowania się, a to na podstawie gry aktorów. — A potem mówi się, że publiczność nie jest wychowana. A przedtem pisze się, że nie będzie się schlebiać mniej wybrednym gustom i oglądać na tanią popularność.

Nawiązując do niedzielnego artykułu Żytomirskiego w „Głosie Wielkopolskim” należało by podkreślić, że krytyka jego jest bardzo ostrożna i nosi cechy porównawczą.

A czyż rzeczywiście trzeba nam, śladem średniowiecza, chadzać drogami autorytetów?

Jerzy Auerbach.

Punktualność jest znakiem kultury

Każdego kulturalnego człowieka, a za takiego uważać się muszą wszyscy bywalcy teatru, obowiązuje punktualne przychodzenie na spektakl, jak również zajmowanie miejsc po przerwach przed rozpoczęciem aktu.

„Uciekła mi przepióreczka...”, komedia Stefana Żeromskiego, idąca obecnie w Teatrze Polskim, rozpoczyna się codziennie o godz. 16-tej (4-tej po południu). Przychodzenie do teatru po tej godzinie jak i dowolne przedłużanie sobie przerw w czasie przedstawienia dowodzi braku szacunku dla wysiłku pisarza; pracy aktora oraz reszty publiczności, która przychodzi do teatru po to, aby wysłuchać sztuki w ciszy i skupieniu, a nie irytować się trzaskaniem drzwi, krzesel, rozmowami oraz przesuwaniem się zapóźnionych przybyszów, na skutek czego połowa tekstu sztuki staje się niedosłyszalna.

Notoryczne, niedopuszczalne spóźnianie się, które w wielu wypadkach dochodzi do pół godziny, może w konsekwencji doprowadzić do tego, że nikt, ktokolwiek zechce zająć miejsce po rozpoczęciu spektaklu — obojętnie czy na początku przedstawienia, czy po przerwie — nie będzie wpuszczony na salę.

stworzonych przez okupanta — w miarę możliwości doksztalać się muzycznie sama lub pod kierownictwem fachowych sił. Głód pieśni i muzyki był nie mniej silny, jak chleba codziennego. Wołano o nią wszędzie, a zwłaszcza w byłych dzielnicach zachodniej Polski, gdzie terror hitlerowski szczególnie ciężko dawał się we znaki.

Inicjatywa Poznania i ziemi Wielkopolskiej

W wyzwolonej Polsce zaczyna się budzić potrzeba zwrócenia na zagadnienia muzyczne baczniejszej uwagi niż to było dotychczas. W ślad za tym obserwujemy inicjatywy i akcje przynoszące postęp na tym odcinku. Oczywiście wszystkich zwrócone są na zachód. Poznań leży na skrzyżowaniu wielkich tradycji muzycznych. Nie brak mu było nigdy ambicji i aspiracji muzycznych. Rozkwit kultury muzycznej przed wojną na naszym terenie sprawił, że Poznań pod względem muzycznym dystansował inne stolice Polski. Posiadał stałą operę, Państwowe Konserwatorium Muzyczne, orkiestrę symfoniczną, wydział muzyczny - koncertowy w „Radio” i wydział muzykologii. Były te instytucje filarami życia muzycznego. Jeśli chodzi o kulturę



Utalentowana artystka

Artystkę Teatru Polskiego, Jolantę Skubniewską, publiczność poznańska poznała na razie jako świetną recytatorkę. Nie wątpimy, że dyrekcja Teatru potrafi niebawem odpowiednio wykorzystać tak cenną siłę aktorską, jak odtwórczyni głównej roli w „Maturze” (w przedwojennym Teatrze Kameralnym w Warszawie) i szeregu odpowiedzialnych ról w zakresie repertuaru rodzimego.

Teatr Kaliski

w tournée po Wielkopolsce

Zespół Artystyczny Teatru Miasta Kalisza — wykorzystując czas koniecznie dla przeprowadzenia remontu w zniszczonym działaniach wojennymi tamtejszym gmachu teatralnym — zorganizował tournée po Wielkopolsce.

Pokazowa próba tego zespołu odbyła się ostatnio w Poznaniu. Program „Poranku” składał się z piosenek, tańców i recytacji.

Dyrekcja teatru w osobach ob. ob. Tylko-Tylczyńskiego i A. Koszewskiego wykorzystuje w znacznej mierze i naogół szczęśliwie młode siły. Z pośród członków zespołu wyróżnić należy dobrze zapowiadającego się tenora E. Skrobańskiego, miłą śpiewaczkę Krygier-Biernacką i wszechstronnie uzdolnionego S. Wesołowskiego. Całość popisu zostawia dodatnie wrażenie.

Premiera „Poranku” w Kaliszu odbędzie się w pierwszej połowie maja na razie jeszcze w Sali Rzemieślniczej. Warto podkreślić, że najdroższy bilet kosztuje 10.— zł.

Obecnie zespół teatru udał się do Gniezna, przernacając czysty dochód z występu na odbudowę miejscowej bazyliki.

Koncert szopenowski

W cyklu koncertów mistrzowskich, organizowanych obecnie przez Dyrekcję Teatru Wielkiego wystąpi w dniu 11 maja o godz. 16-tej prof. Franciszek Łukasiewicz z koncertem poświęconym wyłącznie muzyce Szopena. Artysta wykona m. i. Preludia, Balladę g-moll, Scherzo H-moll (z tematem kołędowym) Fantazję F-moll, Mazurki, Etiudy oraz Poloneza As-dur op. 53.

Bilety są do nabycia już od poniedziałku w kasie Teatru Wielkiego.

Wojciech Bąk przybył do Poznania

Niespodziewanie odwiedził redakcję „Głosu Wielkopolskiego” znany poeta polski Wojciech Bąk, o którym sądzono, że zginął w Rzeszy. Poeta wywieziony został w czasie powstania warszawskiego na roboty do Chociebuzza i do-czekał się oswobodzenia przez Armię Czerwoną.

Eugeniusz Żytomirski

Bałyku nasz

Bałyku, szum twój, groźny szum
W mych uszach brzmi jak pieśń naj-
słodsza —

Bałyku, duma naszych dum,
Jak tlen twój zapach chłona nozdrza.

Gdy się o jasny tłuczysz brzeg
I w piasek czułą wsłuchasz pianą,
Jak gdyby cud u stóp twych łeg
Dziecięcą prawdą zapomnianą.

A tam, gdzie niebo kreśli łuk
I całą treść swą w morze wlewa
— Dla oczu kres, dla oczu próg,
Lecz serce skrzydła ma jak mewa.

Lecz serce wzleci ponad wzrok,
Horyzont przetnie serce chyże —
I zda się: prawda jest o krok,
I szczęście tuż, i Bóg jest bliżej.

Bałyku nasz, Bałyku nasz —
Kochamy twoje piękno nagie,
Na horyzoncie każdy masz, i
I każdy dym, i każdy żagiel.

Bałyku, ciebie z wszystkich mórz
Na polskie morze Bóg przeznaczył —
Odwieczny Polak wód twych stróż
I tak ma być — i nie inaczej!

Sierpień 1939 r.

Teodor Śmiełowski

Udział Wielkopolski w szerzeniu kultury muzycznej

I

Muzyka zwierciadłem duszy narodu

Sztuka jest najszczerzym odbiciem duszy narodu, tak bardzo i tak cudownie ciągle odmiennej. Najbardziej daje to odczuć muzyka, która stwarza jak najszerzą skalę emocjonalnych wzruszeń — na jakie my Słowianie jesteśmy mocno wrażliwi. Rosjanie, Czesi i Polacy odznaczają się szczególnie zamiłowaniem muzycznym, a w chwilach najtragiczniejszych przełomów — muzyka była dla nich zawsze oparciem moralnym. (Czajkowski — Dworzak i Smetana — Chopin, Paderewski, „Młoda Polska”). Muzyka Chopina ukrywała w sobie — jak to trafnie zauważył Schumann — „armaty wśród kwiatów”, „Śpiewniki” — Moniuszki docierały do najszerzych warstw społeczeństwa polskiego, Szymanowski nawraca do mazurków Chopina i w konsekwencji do nowej muzyki ludowej jako prężnego źródła inspiracji szopenowskiej.

Również w czasie ostatniej okupacji niemieckiej — muzyka polska była ostoją i portem wytnienia dla umęczonych dusz ludzkich a schodząc w podziemia konspiracji rozkwitała wspaniałym kwiatem nieśmiertelności. Większość naszych kompozytorów pracowała podczas wojny usilnie i wytrwale. Wymienię choćby takich jak: Różycki, Nowowiejski, Palester. W prywatnych, zamkniętych kółkach towarzyskich urzędowało się tajne koncerty muzyki i pieśni polskiej, na których rozbrzmiewały mazurki i polonezy szopenowskie, pieśni oparte na motywach ludowych: Karłowicza, Szymanowskiego, Różyckiego, Nowowiejskiego i wielu innych w wykonaniu czołowych solistów polskich. Orkiestra symf. w kawiarni „Gastronomia” w Warszawie pod dyr. dr. Zygmunta Latoszewskiego odegrała w r. 1943 całą operę Moniuszki — „Straszny Dwór”. Również Kraków dał szereg koncertów muzyki polskiej. Młodzież polska — mimo bardzo trudnych warunków

śpiewu chóralnego, to słynny Chór Katedralny pod sprężystym kierownictwem ks. dr. Gieburowskiego oraz chóry wielkopolskie zorganizowane w „Wielkopolskim Związku Śpiewaków” dają chlubne świadectwo pracy społeczno - muzycznej tutejszych muzyków - dyrygentów. Doroczne festiwale muzyki polskiej organizowane ostatnio w Poznaniu opinie tą tylko potwierdzają. Zasługi tych instytucji są ogromne, gdyż potrafiły w ciągu 20-lecia niepodległości przeorać zachwaszczoną obcymi wpływami glebę wielkopolską pługiem myśli i ducha polskiego, wychowały zastępy nowych pracowników i pionierów na niwie muzycznej, wychowały publiczność koncertową, rozbudziły jednym słowem życie muzyczne na miarę europejską. Zarówno twórczość kompozytorska, jak i sztuka odtwórcza były reprezentowane przez poważne o dźwięku ogólnie - polskim nazwiska.

Obecnie mimo bardzo ciężkich warunków artyści poznańscy zjeżdżają się, organizują i nakładem bezinteresownej pracy, pragną jak najszybciej znów służyć polskiej kulturze i sztuce narodowej.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Z życia Wielkopolski

Chłopski Zjazd Zwycięstwa w Poznaniu

Jak już o tym pokrótce donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 10-tej w sali Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu przy pl. Armii Czerwonej Chłopski Zjazd Zwycięstwa, będący wyrazem czynnej współpracy chłop polskiego w dziele politycznej i gospodarczej odbudowy Państwa Polskiego, powstającego do nowego życia po 5 i pół-letnim okresie okupacji hitlerowskiej.

Okres ten gruntownie zmienił całą strukturę gospodarczą i społeczną wsi polskiej, a to, co do września 1939 roku uchodziło za „święte dogmaty nieharuszalności”, skreślone zostało jednym pociągnięciem pióra trymanaego twardą ręką chłopską. Chłop polski odsuwany świadomie i trzymany zdala od żywotnych problemów państwowości, miast zajmować należne mu czołowe miejsce w życiu politycznym i społecznym państwa, zmuszony był wysługiwać się „swemu panu”, oddawać całą swoją krawicę prywat-

nemu kapitałicie, nie widząc znikąd możliwości polepszenia swej doli. Dziś na wsi tworzy się nową rzeczywistość. Ten sam chłop, przy pomocy robotnika z miasta dzieli ziemię pańską, na której wieki całe pracował. Ten sam chłop organizuje spółdzielczość, powołuje do życia własne organizacje zawodowo-chłopskie, broniące najżywo-tniejszych jego interesów, jest współgospodarzem kraju, czując doskonale ciężar na nim wspólny z robotnikiem i pracującym inteligentem odpowiedzialność za losy państwa. Ten sam chłop przestał dziś być pariasem narodu, jest pełnowartościowym jego przedstawicielem i na równi z innymi walczącymi w imię wspólnych ideałów.

Chłopski Zjazd Zwycięstwa będzie dowodem nowej polskiej rzeczywistości demokratycznej, realizowaniem celów i zadań sterowników państwa prowadzących go ku lepszemu jutru.

Traktorem i plugiem

Jak wygląda akcja siewna w Wielkopolsce

Uprawa pól i ich obsianie jest w tej chwili zagadnieniem niezmiernie ważnym. Zagadnieniem o kolosalnym znaczeniu gospodarczo-politycznym dla państwa i narodu. Chłop wielkopolski pamiętać musi, że nałożone przez państwo obowiązki musi wypełnić całkowicie. Musi pamiętać, że od niego zależy możliwość aprowizowania miast i centrów przemysłowych. Musi pamiętać, że Wielkopolska z nadchodzącymi żniw częściowo żywić będzie musiała naszych osiedleńców na ziemiach do Polski przyłączonych. Musi pamiętać, że czekają go jeszcze w tym roku wojenne świadczenia rzeczowe, stosunkowo wysokie.

Poglądy, jakoby w odrodzonej Polsce nie potrzeba było pracować — z którymi często niestety spotkać się można — są szkodliwą dywersją. Pracy szczególnie rolnika nigdy dosyć. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że trudności jakie przetrzymujemy w chwili obecnej przed chłopem i rolnikiem są ogromne. Znane są wszystkim braki, jakie w czasie działań wojennych powstały w naszych gospodarstwach. Brak koni i traktorów poważnie wpłynęły na uprawę wiosenną pól. Ale braki te nie mogą mimo wszystko spowodować, by ziemia nie została obsiana.

Zw. Zawod. Pracowników w Tartacznicach i Handlu Drzewnym zawiadamia, że zebranie konstytucyjne związku odbędzie się dnia 6 maja br. o godz. 12-tej w Sali Okręgowej Komisji Zw. Zawod. w Poznaniu, Park Wilsona. Uprasza się o przybycie wraz z przedstawicielami Rad Załogowych.

Sekretariat Związku: Poznań, ul. Gajowa 8/10 (D. L. P.) pokój 20.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Budowlanego w Poznaniu, wraz z wszystkimi swymi sekcjami zawiadamia wszystkich pracowników zatrudnionych w przemyśle budowlanym i w zawodach pokrewnych, iż Walne Zebranie Związku odbędzie się w dniu 6 maja br. o godz. 10-tej w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Mickiewicza 31, wejście z ul. Słowackiego. Na porządku obrad ważne sprawy dotyczące zawodu budowlanego oraz wybór Zarządu.

Przedsiębiorstwo budowlane dawnej firmy „Brandenburg” wzywa do pracy b. pracowników murarzy, robotników również z prowincji. Zgłoszenia ul. Poplińskich 4 od 9-tej do 14-tej. Karty żywotnościowe i bieżąca wypłata zapewniona.

Poszukuje się rolników — Kierowników szkół w związku z organizacją gminnych szkół rolniczych męskich i żeńskich na terenie powiatu gnieźnieńskiego poszukuje się kilkanaście sił fachowych (rolników) na stanowiskach kierowników i kierowniczek tych szkół.

Podania wraz z życiorysami w dwóch egzemplarzach i opisami świadectw należy składać w miarę możliwości osobiście w biurze Powiatowego Komitetu Szkół Rolniczych w Gnieźnie, ul. Lecha nr 6. (Starostwo Powiatowe — pokój nr 31.)

Poznańska Spółdzielnia Drzewna, Poznań, ul. Szamarzewskiego 11, sprzedaje drzewo opałowe codziennie od godz. 15—18-tej. Ceny urzędowe.

Spółdzielnia dla Fryzjerów w Poznaniu. Walne zebranie członków Spółdzielni odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 maja 1945 r. o godz. 10-tej w lokalu własnym w Poznaniu, ul. Woźna 10.

Doktor Woroszyński leczy choroby uszu, gardła i płuc. Graniczna 1 (Lazarz).

Dr Medycyny Zygmunt Słoniński, specjalista chorób wewnętrznych, powrócił i przyjmuje: Wały Zygmunta Augusta 10a, m. 8, od 10-tej do 12-tej i od 16-tej do 18-tej.

Plan robót i zasiewów wiosennych, wyznaczony przez pełnomocnika do spraw Akcji Siewnej na województwo poznańskie — w terenie realizowany przez pełnomocników powiatowych — musi być w 100% wykonany, tym więcej, że obecny zły stan pogody i brak nawozów azotowych bardzo ujemnie wpływa na stan zbóż ozimych. Ewentualne straty zbóż ozimych będą bezwzględnie musiały pokryć

Kronika poznańska

Święto Pracy u poznańskich tramwajarzy

Własnym obchodem uczcili pierwszomajowe święto tramwajarze poznańscy. Rada załogowa pracowników tramwajów miejskich urządziła mianowicie przy tłumnym udziale swych członków i ich rodzin akademię w gustownie udekorowanej stołówce przy ul. Zwierzynieckiej. Zagaił ją wiceprezes rady ob. Królik, wnosząc na zakończenie okrzyk na cześć armii niosących nam wolność. Przy dźwiękach hymnu narodowego odśpiewano alegoryczny żywy obraz układu ob. Cz. Janickiego. Z żywym aplauzem spotkała się recytacja wiersza Prutkowskiego „Nur fuer Deutsche”, wygłoszona przez ob. Janickiego. Z zainteresowaniem wysłuchano referatu sekretarza rady ob. Stróżyka, który przedstawił szkic historyczny obchodów dnia 1 maja. Wiązankę melodii ludowych odegrała orkiestra Zaw. Zw. Muzyków pod batutą ob. Sternalskiego, po czym kilka piosenek odśpiewał sympatycznym tenorem ob. W. Kołodziejczak. Dobrze zorganizowaną akademię zakończyła wspólnie odśpiewana „Rota” i pędzany występ orkiestry.

Egzaminy dojrzałości dla eksternów

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego komunikuje, że z dniem 7 maja br. rozpoczynają się egzaminy ukończenia gimnazjum i egzaminy dojrzałości dla eksternów w Szamotułach.

Kandydaci, którzy nie zdążyli przystąpić do powyższych egzaminów w Poznaniu, złożą podania na ręce Przewodniczącego Państwowej Komisji Egzaminacyjnej w Szamotułach (Państwowe Gimnazjum) do dnia 5 maja br. i zgłoszą się w przepisany terminie na egzamin.

Do podania należy dołączyć: 1. metrykę urodzenia, 2. życiorys z zaznaczeniem odbytych studiów, 3. wykaz lektur z jez. polskiego i jez. obcych, 4. 2 fotografie, 5. ewentualnie ostatnie świadectwo szkolne, 6. świadectwo niekaralności sądowej. Kandydaci wpłacają za egzamin takse w wysokości 50,— zł za egzamin ukończenia gimnazjum i 60 zł za egzamin dojrzałości.

Człowiek w obliczu natury

W ramach wykładów popularno-naukowych odbędzie się w niedzielę 6 bm. o godz. 17-tej w Sali Biblioteki Miejskiej, przy ul. Walki Młodych 35 — wykład prof. dr Galeckiego pt. „Człowiek w obliczu natury”. Wstęp 2,— zł.

Godzina policyjna przesunięta

Z dniem 4 bm. obowiązuje godzina policyjna od 22-giej do 6-tej według czasu miejscowego.

Koszykarze na starcie

W niedzielę 6 bm. o godz. 15-tej na Arenie odbędzie się pierwsze spotkanie poznańskich koszykarzy, znanych pionierów sportu polskiego, którzy rozstawiali imię naszego sportu na szerokim świecie. Ujrzymy starych, dobrych znajomych w grze towarzyskiej Teamu I przeciw Teamu II Kol. Klubu Sportowego, Między innymi grają: Grzechowiak, Śmigieński, Szymura (b. mistrz Polski w boksie), Łój i Dylewicz.

zboża jare. Czas więc najwyższy, by zasiewy zostały ukończone.

Rolnicy i chłop wielkopolski — poza małymi wyjątkami — rozumieją swe ważne zadanie i pracują pilnie. Do chętniej i zgodnej współpracy przystąpiły wszystkie organa państwowe, samorządowe, partie polityczne, organizacje społeczne; wojsko polskie oddało kolumnę samochodów do przewożenia materiałów pędnych, zboża i ziemniaków. To też mimo trudności prace postępują szybko naprzód. Mimo więc niepomysłnych warunków plan będzie wykonany.

Ogólny stan zasiewów wiosennych w województwie naszym według dokładnych danych z terenu 27 powiatów przedstawia się następująco: Ogólna powierzchnia zasiana: 1 001 553 ha w tym 389 552 ha — zbóż jarych; 144 053 ha — oleistych i włóknistych; 24 715 ha — strączkowych i pastewnych; 328 495 ha — ziemniaków.

Ogólny stan zasiewów ozimych w 27 powiatach przedstawia się następująco: w 12 powiatach przedstawiają się — dostatecznie; w 15 powiatach — dobrze.

W powiatach: Gostyń, Jarocin, Konin, Kościan, Krotoszyn, Mógilno, Rawicz, Leszno, Turek i Wolsztyn zjawiał się siodyszek, który spowodował dość poważne szkody w rzepaku.

Województwo Poznańskie oddało województwom centralnym ponad 50 wagonów nasiennych zbóż jarych. Z powodu trudności transportowych nie można było wysłać więcej, chociaż pełnomocnik do spraw Akcji Siewnej dysponuje jeszcze pewnym zapasem tych zbóż. Na terenie Wielkopolski jest 1 200 traktorów zdolnych do pracy ale małe przydziały ropy i oliwy do motorów uniemożliwiają pełne ich wykorzystanie. (j. sz.)

Poznań woła o głośniki

Dlaczego dyrekcja Polskiego Radia nie instaluje głośników radiowych w dzielnicach nie objętych jeszcze siecią radiową poznańskiego? Słyszysz, że głośniki radiowe zainstalowano już w miastach i miasteczkach prowincjonalnych. Niezrozumiałem jest dla nas mieszkańców dzielnicy wildeckiej — dzisiaj najgęściej zaludnionej — że się nas tak pomija. Odległość nie wielka. Nawet specjalny kabel można by pociągnąć.

Aparatów radiowych nie wolno mieć, a chcielibyśmy też po pracy pewnej rozrywki i przyjemności. Głośniki powinny być zainstalowane możliwie w najkrótszym czasie na Rynku Wildeckim, przy ul. Traugutta i na Dębcu.

Do artykułu ob. wicewojewody

pt. „Trzecia fala” zamieszczonego w nr 65 naszego pisma w dniu 3 bm. zakradły się pomyłki w masywnym nadesłanym nam, które zmieniły sens trzech słów. Podajemy więc właściwe ich brzmienie: szpalta 3, linia 10 „jej wolności” — ma być — żywotności; szpalta 3, linia 11 „porozumienia” ma być — poruszenia; szpalta 3, linia 21 „rokowań” ma być — dokonania.

Niemcy muszą być zarejestrowani w Społ. Biurze Pośrednictwa Pracy

Wobec stwierdzenia, że nie wszyscy Niemcy uczynili zadość obowiązkowi zarejestrowania się w Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy stosownie do zarządzenia ob. Prezydenta stołecznego miasta Poznania z dnia 21 kwietnia 1945 r., zarządza się:

Niemcy, pozostający dotąd bez pracy, w wieku od lat 12-tu zgłaszają się bezzwłocznie w Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy przy ul. Zwierzynieckiej 17 pod groźbą natychmiastowego osadzenia ich w obozie odosobnienia w razie niedokonania rejestracji.

Kierownicy instytucji, zakładów pracy i osoby prywatne, które nie zgłosiły w Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy zatrudnionych u siebie Niemców, spowodują, by zatrudnieni u nich dokonali rejestracji według następującej kolejności:

na literę	w terminie
od A do K	od 6 do 9 maja 1945 r.
od L do Q	od 10 do 12 maja 1945 r.
od R do Z	od 13 do 15 maja 1945 r.

Ważność wszelkich zezwoleń Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy na okresowe zatrudnienie Niemców upływa z terminem wyznaczonym przez Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy, a najpóźniej z dniem 31 maja 1945 r.

Kierownicy zakładów pracy i osoby prywatne, które nie zastosują się do powyższego, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej w drodze postępowania administracyjnego.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Niedziela 6. 5. 45, godz. 12-ta — „Poranek muzyczny”
godz. 16-ta — „Wieczór artystyczny”

Poniedziałek 7. 5. 45 — teatr nieczynny

Teatr Polski

Niedziela 6. 5. 45, godz. 11-ta — „Uciekla mi przepióreczka”
godz. 16-ta — „Uciekla mi przepióreczka”

Poniedziałek 7. 5. 45, godz. 16-ta — „Uciekla mi przepióreczka”

Poznański Teatr Marionetek przy Z. W. M.
Niedziela 6. 5. 45, godz. 15-ta — „Śpiewak leśny”
Poniedziałek 7. 5. 45, godz. 15-ta — „Śpiewak leśny”

Repertuar kin poznańskich

Jedność — „Jastrząb” — godz. 14 i 16

Polonia — „Strachy” — godz. 15 i 17

Wolność — „Strachy” — godz. 14 i 16

Warta — „Jastrząb” — godz. 15 i 17

KOMUNIKATY

— Komenda Miasta M. O. komunikuje co następuje: Wszystkie związki, kluby i stowarzyszenia sportowe działające na terenie miasta Poznania zgłoszą w terminie trzydniowym adresy swych sekretariatów, podając równocześnie charakter działalności, ilość członków, ewtl. utworzone sekcje oraz skład zarządu. Wszelkie zebrania, zabawy oraz zawody sportowe winny być zgłoszone w Komendzie Miasta M. O. na trzy dni przed ich odbyciem. W razie niezastosowania się do powyższego następuje odmowa zgody na urządzenie imprezy. Wszelkie zgłoszenia należy dokonywać na piśmie adresując do Komendy Miasta M. O. — Wydział Służby Zewnętrznej — Poznań, ul. Matejki 57, pokój 25.

— Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Poznaniu podaje do wiadomości, że pociągi wojskowo-pasażerskie Nr 4123/4124 na odcinku Poznań—Wronki zostały przedłużone do Obrzycka. Rozkład jazdy wymienionych pociągów jest następujący (czas moskiewski):

Poznań odj. 11.00, Wronki przyj. 12.42, odj. 13.00, Obrzycko przyj. 13.18; Obrzycko odj. 13.50, Wronki przyj. 14.08, Wronki odj. 17.20, Obrzycko przyj. 17.38, Obrzycko odj. 18.10, Wronki przyj. 18.28, odj. 19.20, Poznań przyj. 20.50.

— Dowody pracy. Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy w Poznaniu zawiadamia tą drogą wszystkich pracodawców, iż na skutek ustalenia nowego wzoru dowodu pracy wstrzymało aż do odwołania wydawanie dowodów pracy zatrudnionym przez poszczególne zakłady pracy pracownikom. Zakłady pracy uprasza się przeto o utrzymanie nadsyłania wykazów zatrudnionych pracowników do Społ. Biura Pośred. Pracy i zaopatrzenie zatrudnionych u nich pracowników w zaświadczenia pracy we własnym zakresie. Termin, miejsce i kolejność wydawania dowodów pracy, w które zaopatrzeni zostaną wszyscy pracujący, Społ. Biuro Pośred. Pracy poda do wiadomości w drodze publicznego obwieszczenia i przez prasę.

— Z. W. M. na dobrozenie armii. Oddział wildecki Z. W. M. złożył na rzecz dobrożenia Wojska Polskiego kwotę 1000 złotych.

— Podręczniki szkolne dla szkół powszechnych. Za pośrednictwem inspektorów lub komunikatorów szkolnych można nabyć w Nauczycielskiej Spółdzielni Pomocy Szkolnych po przystępnych cenach podręczniki zeszytowe do lekcji języka polskiego.

— Państwowa Szkoła Ogrodnictwa w Poznaniu uruchamia od 1 maja do 15 sierpnia br. kurs przygotowawczo-praktyczny dla kandydatów do szkoły; od 15 maja do 31 października br. kurs przetwórstwa owoców i warzyw dla osób przygotowujących się do pracy w dziedzinie przetwórczej. Informacyjni urzędnicy sekretariat szkoły, ul. Dąbrowskiego 169/171.

— Państwowe Gimnazjum Krawieckie i Państwowa Roczna Szkoła Przynależności Krawiecko-bielizniarskiego w Poznaniu zaczyna naukę dnia 7 maja br. w budynku szkolnym przy ulicy Strusia 12, wejście z ul. Marsz. Focha. Uczennice stawiają się o godzinie 15.30.

— Ogólnopolskie T-wo Techniczne. Na zebraniu absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektrotechn., zrzeszonych w Zw. Technologów R. P. wystąpiono z inicjatywą stworzenia Ogólnopolskiego Towarzystwa Technicznego, do którego mogliby należeć nie tylko inżynierowie i technicy, ale wszyscy pragnący i mogący przyczynić się do rozwoju polskiego przemysłu i polskiej techniki, choćby nie posiadali żadnego dyplomu. Uczestnicy zebrania zebrali 600 zł na odbudowę miasta Poznania.

— Zebranie Absolwentów Państw. Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i El. w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 6. 5. 1945 r. o godz. 10.00 w gmachu Szkoły przy ul. Bergera 5.

— Zebranie plenarne Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawodów odbędzie się w niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 9.30 w sali stołówki Poznańskiej Kolei Elektrycznej przy ul. Zwierzynieckiej 1 (portiernia 2).

— Związek Sprzedawców Gazet i Czasopism Ziemi Zachodnich Polski. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 7 bm. o godz. 15-tej w sali studium Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Park Wilsona.

— Związek Pracowników Elektrotechnicznych pr. silnych i słabych na woj. Poznańskie donosi o nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 8 maja o godz. 14-tej na sali Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych przy ul. Marsz. Focha. (Park Wilsona) Zakłady branży elektrotechnicznej zobowiązane są rejestrować natychmiast firmy oraz pracowników w Z. Z. P. E., ul. Kościelna 37.

— Zebranie cechu krawiectwa damskiego odbędzie się 7 bm. o godz. 9-tej w Izbie Rzemieślniczej przy ul. Pierackiego 12.

Adres redakcji: Poznań, ul. Chelmońskiego 22, II p.

Adres Administracji: Poznań, ul. Bukowska 3

Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godz. od 12-tej—13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godz. 10-tej—13-tej

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Telefon Redakcji 61-21